

Komenda Główna Straży Granicznej

<https://www.strazgraniczna.pl/pl/aktualnosci/140,sw-Mateusz-Ewangelista-Patron-Strazy-Granicznej.html>
02.05.2025, 08:07

Strona znajduje się w archiwum.

św. Mateusz Ewangelista - Patron Straży Granicznej

22.09.2008

Apostoł Mateusz Ewangelista - Patron Straży Granicznej
<?xml:namespace prefix = o ns = "urn:schemas-microsoft-com:office:office" />
drogowskazem w służbie i życiu funkcjonariusza
i pracownika Straży Granicznej
21 września 2008 roku

Święty Mateusz, zwany też Lewi, syn Alfeusza żył w czasach Jezusa Chrystusa. Mateusz był celnikiem w Kafarnaum nad jeziorem Genenezaret. Jego zajęciem było pobieranie podatków na rzecz Rzymian. Zajęcie to nie cieszyło się uznaniem u miejscowej ludności, ponieważ była to praca nieuczciwa i na rzecz okupanta. Celnicy byli znani również z tego, że przez niedoskonałe prawo część zawyżonych podatków pobierali na swoją korzyść. Przez swoje zajęcie byli uważani za pogan, ludzi nieczystych. Jezus przechodząc obok komory celnej w której znajdował się Mateusz, spojrzał w jego oczy i powiedział „Pójdź za Mną”. Mateusz uczynił co Pan mu powiedział. Od tego momentu Święty Mateusz stał się Apostołem Jezusa Chrystusa. Pisał o życiu Misji Bożej, jaką Jezus miał do spełnienia na ziemi. Nauki Jezusa Mateusz przekazywał ustnie. Później napisał Ewangelię w języku aramejskim, aby jego rodacy mogli czerpać z niej wiedzę o Jezusie i Jego nauce sami. Święty Mateusz głosił Słowo Boże prawdopodobnie w Etiopii gdzie poniósł męczeńską śmierć, Poncie, Persji, Syrii i Macedonii. Święty jest patronem Celników, bankowców i Straży Granicznej.

Święty Mateusz Ewangelista, nasz patron na słowa Jezusa Chrystusa „Pójdź za Mną” – wstał i poszedł za Nim. Od tego momentu stał się szczęśliwym człowiekiem. Jezus powołując go do siebie uświadomił mu, że

każdy człowiek w sercu Jezusa ma miejsce. I nie nam ludziom sądzić, wskazywać gorszych od siebie, bo jak przez oczy zamglone grzechem można zobaczyć szalę wagi sprawiedliwości. Nie nam, grzesznym rzucać kamieniem w brata, który leży w stanie niższym od naszego. Jezus podał rękę, znienawidzonemu przez braci celnikowi, który pobierając podatki, gnębił ich na korzyść okupanta. Jezus przez optykę Swego Serca zobaczył czystego pięknego człowieka, takiego jakiego stworzył Pan Bóg. Serce Jezusa w Swej Miłości do człowieka jest ślepe na grzechy. Kiedy spojrzysz na nas Pan, czujemy Raj na ziemi. Kiedy Pan powoła nas, czujemy Jego obecność i chcemy zanurzyć się w Nim bez reszty.

Urzędnik, funkcjonariusz w czasach dzisiejszych, jak św. Mateusz, siedzi w swej komorze celnej – biurze, miejscu służby- i wykonuje swoje obowiązki, jednak często na zawołanie Jezusa nie odpowiada. Uduje, że nie wie, kto go woła, udaje, że nie czuje obecności Jezusa.

Czy rozpoznaje Jezusa ten, kto swój interes w pracy przedkłada nad interes wspólny, nad dobro Ojczyzny, ten kto dla stanowiska mówi do Jezusa - poczekaj jeszcze nie teraz, bo teraz muszę jeszcze zostać majorem, generałem, dyrektorem... pójdę za Tobą, Panie, później. Ale ta droga prowadzi do nikąd, bo później nienasycona chęć bycia nade wszystko i przede wszystkim oddala nas od Pana, bo jak zostanie dyrektorem, to chce być ministrem itd. Ale Jezus woła nas ciągle, bo nas miłuje i wie, że im dalej odejdziemy, tym ciężiej jest do Niego powrócić.

Czy czuje Jezusa ten, kto w wyniosłości swojej pychy, z pozycji wielkości swojego fotela, miejsca pracy, z wysokości swojego urzędu nie widzi malutkiego petenta, podwładnego, kolegi, z którym jeszcze tak niedawno razem pracował i przyjaźnił się, czy wyborcy, którego czarował obietnicami jak przewrotna kokietka...

Czy obrazek z wizerunkiem Jezusa, Matki Boskiej nie pasuje do wystroju biurka w pracy? Czy, krzyż na ścianie w pracy jest czymś złym, uraża czyjeś uczucia? Czy rzeczywiście Jezus i to, co głosił, jest sprawą prywatną każdego i dlatego nie należy o tym mówić w pracy, dzielić się Nim z innymi braćmi? Dlaczego mamy nasze serca dzielić na dwie części: w domu wiara w Boga i wszystko co się z tym wiąże, a w pracy brak Boga? Przecież to doprowadza nas do zakłamania wewnętrznego. Jak te myśli kłębią mi się w głowie, to przypominam sobie ze starych czasów jak nas uczono ekonomii socjalizmu i mówiono, że jest dobra (ale w tej ekonomii nic się nie zgadzało) natomiast o ekonomii kapitalizmu mówiono, że jest zła (ale w tej ekonomii wszystko się zgadzało)... Przecież wiara w Pana Boga, noszenie krzyżyka na piersi, postawienie na biurku krzyża czy obrazka ze świętym jest dla

osoby świadczącej bardzo zobowiązujące. Dla przełożonego to dodatkowa motywacja podwładnego do pracy, do bycia uczciwym, do bycia lepszym.

Myślę, że bycie wiernym Panu Bogu wszędzie, to jest w środku i na zewnątrz, w domu i w pracy ... jest miłym dla oka i serca ludzi podobnych sobie, a razi - razi w oczy i w serce tych, którzy widzą siebie i tylko siebie a na zawołanie Pana odpowiadają: później, zaczekaj...

Święty Mateusz już poszedł za Jezusem, teraz na nas kolej, pójdźmy i my za Jezusem.

płk SG Sylwester Dziedzic